

ANDRZEJ WOJTKOWSKI

WALKA Z TYRANIĄ, PODBOJAMI I KRZYWDĄ SPOŁECZNĄ W PIJARSKICH PODRĘCZNIKACH HISTORII

Dopóki w pisaniu historii starożytnej obowiązywał zaprowadzony przez J. B. Bossueta judeocentryzm z opieraniem się na Starym Testamencie jako źródle¹, pierwszego w dziejach ludzkości tyrana upatrywano w Nemrodzie z księgi Genesis (10, 8-12). Historyk żydowski z pierwszego wieku ery chrześcijańskiej Flavius Josephus określił go jako człowieka niespokojnego, *sine pace*. Według Arabów Nemrod nie mogąc ukończyć budowy wieży Babel, z której zamierzał wyzwać Boga do ostatecznej rozprawy, począł mścić się na ludziach. Arabowie nazywają go zatem buntownikiem lub tyranem. Jako tego, który pierwszy przechwycił tyranię i narzucił ją ludom nie nawykłym do niej, określił go Izydor z Seville († 636). Na podstawie wspomnianego zwrotu *sine pace Kronika Wielkopolska* zrobiła z niego w w. XIV Niemierzę, czyli Słowianina: *non pax seu non mensurans pacem*, „nie mir lub nie mierzący pokoju”, od którego rozpoczęła się niewola między ludźmi, gdy dawniej była niewzruszona wolność, którego zuchwałość i śmiałość narzuciła prawo niewoli nie tylko braciom słowiańskiego pochodzenia, ale i całemu światu². W ten sposób XIV-wie-

¹ *Discours sur l'histoire universelle*, 1681 O wprowadzeniu przezeń judeocentryzmu zob. F. K o n e c z n y, *Kościół w Polsce wobec cywilizacji*. „Ateneum Kapłańskie” R. 14. T. 22: 1928 s. 420-421. Pijarzy po reformie 1753 r. przyjęli dzieło Bossueta za podstawę w nauczaniu historii. Bossuet sprawił, że historię świętą Starego Testamentu wszyscy uznali za „główny trzon historii starożytnej” a Żydów za „moralną oś świata”. Z takim traktowaniem historii starożytnej zerwała Komisja Edukacji Narodowej. Zlecając pijarowi Kajetanowi Skrzetuskiemu napisanie podręcznika historii dla szkół narodowych według zasad sformułowanych przez Ignacego Potockiego, wychowanka pijarskiego Collegium Nobilium, KEN zarządziła opuszczenie w nim historii biblijnej, bo ta miała być traktowana oddzielnie (T. M a n d y b u r, *O nauce historii w szkołach Komisji Edukacyjnej w Polsce*. „Muzeum” 10:1894 s. 782-783). W okresie tzw. restauracji pijar, Paweł Kotowski, w *Historii starożytnej zawierającej w sobie dzieje wszystkich narodów od stworzenia świata do potyczki pod Akcjum, od 1 do 1974 roku świata*, wydanej w Warszawie w r. 1818, wrócił do judeocentryzmu w pisaniu historii starożytnej.

² B. K ü r b i s ó w n a, *Studia nad Kroniką Wielkopolską*. Poznań 1962 s. 128-130; F. A r n o l d, *Die Rechtslehre des Magisters Gratianus*. W: *Studia Gratiana*. Vol. 1,

czny interpolator *Kroniki Wielkopolskiej* ustalił priorytet Słowiańszczyzny, w szczególności Polski, w zaprowadzeniu tyrańskiej formy rządu i w dokonywaniu podbojów.

Z innego źródła wywiódł Juliusz Słowacki tyranie w Słowiańszczyźnie. w urywku planu *Króla Ducha* znalezionym w autografie autora czytamy, że chodziło mu także o wytłumaczenie „tajemnicy tyraństwa w duchu pierwotnych Słowian” i o przedstawienie „ucisku narodu pod siłą zatrważającego miecza” Popiela, „wierności pierwotnych Słowian i przywiązania do panów, a razem nieugiętości ducha w męczarniach”³, zadawanych przez owego tyrana harfiarzowi Zorianowi. Dzięki przyzwyczajeniu narodu przez Popiela do znoszenia okrutnych cierpień, Polska stała się „na ból skałą”, co jest etymologią wcale nie lepszą od owej XVI-wiecznej, według której Nemrod był polskim Niemierzą.

Nie ma żadnych historycznych dowodów na istnienie u nas epoki tyranii takiej, jaką w *Królu Duchu* przedstawił Słowacki. Cierpliwe znoszenie jej, imputowane przezeń narodowi, nie zgadza się z jego charakterem. Polacy, jak stwierdza Gall Anonim, byli dumni z tego, że nigdy nie dali się ujarzmić. Nie potrzebowali też wypędzać czy zabijać rodzimych tyranów, bo ich wcale nie mieli. Wolność polska przyciągała narody ościenne. W r. 1385 doszło do unii krewskiej, czyli do inkorporacji Litwy do Królestwa; po zwycięstwie grunwaldzkim ludność całego państwa krzyżackiego poddała się królowi i otrzymała odeń daleko idące swobody. o jakich pod panowaniem Zakonu ani marzyć nie mogła. W r. 1545 stany pruskie, zrzucając z siebie tyrańskie władztwo krzyżackie i ściągając za to na siebie klątwę papieską i banicję cesarską, poddały się Kazimierzowi Jagiellończykowi, synowi triumfatora spod Grunwaldu, i w trzynastoletniej wojnie z Zakonem obroniły swoją przynależność do Korony, w większej części bezpośrednią, a w mniejszej lenną. Za panowania Zygmunta Augusta poddały się Polsce Inflanty. Pod rządy tyrańskie nikt dobrowolnie nie spieszy. Nie od królów też, których prawa i obowiązki były dokładnie ustalone w artykułach henrykowskich i w *Pacta conventa*, obawiano się zaprowadzenia absolutyzmu w Polsce. W latach dziewięćdziesiątych w. XVI ukazała się w druku *Actio prima*, czyli pierwsza mowa szlachecka polskiego przeciw jezuitom, członkom zakonu powstałego w Hiszpanii. posądzonym o zamiary zaprowadzenia w Polsce hiszpańskiego ustroju

Bologna 1953 s. 463: „Nemroth wird geradezu als hominum oppressor et extinator bezeichnet.” J. B. Bossuet w dziele pt. *Politique tirée des propres paroles de l'Écriture Sainte*, wydany w 5 lat po jego śmierci, w r. 1709, wspominając o Nemrodzie pisze, że pierwszą pobudką do wojen niesprawiedliwych jest pragnienie podbojów, że umiłowanie potęgi pchało tego „wielkiego w oczach Pana myśliwca” do agresji przeciw krajom sąsiedzkim.

³ J. Słowacki. *Dziela*. T. 4. Wrocław 1949 s. 537.

politycznego. Z Antwerpii, potężnej hiszpańskiej bazy, do Gdańska było tylko sześć dni drogi a masywnie rozbudowane kolegia jezuickie, takie jak w Poznaniu i Lublinie, łatwo mogły stać się ostoją dla najeźdźców⁴.

Pijarom nigdy tego rodzaju zamierzeń nie zarzucono. Przybyli oni do Polski w r. 1642, uciekając z Moraw przed Szwedami, i od razu znaleźli opiekę u królów Władysława IV i Jana Kazimierza, u biskupów polskich i w sejmie Rzeczypospolitej. Nawet po skasowaniu ich zakonu przez Stolicę Apostolską za kontakty z Galileo Galilei w r. 1646 mogli oni nadal w Polsce prowadzić szkoły, aż w r. 1660 król Jan Kazimierz i królowa Maria Ludwika wywalczyli w Rzymie cofnięcie kasaty. Odwdzięczyli się za to pijarzy Polsce niezwykłym przywiązaniem do niej i patriotycznym wychowywaniem jej młodzieży. Ale niebawem stanęli przed wyborem między wdzięcznością dla pary królewskiej a wdzięcznością dla wielkich panów polskich, szczególnie dla Lubomirskich, od których otrzymali pieniądze na uruchomienie kolegium w Podolińcu na Spiszu. Królowa usilnie zabiegała o zaprowadzenie elekcji *vivente rege*, co byłoby niewątpliwie dla Polski zbawienne, czemu jednakże, jako naruszającemu rzekomo swobody narodowe, przeciwstawił się Jerzy Lubomirski wszczynając rokosz.

Wydanie własnego podręcznika retoryki dało pijarom sposobność do zajęcia stanowiska wobec tego zaburzenia Rzeczypospolitej przez dumnego magnata. Autorem podręcznika był Stanisław Papczyński, który w latach 1657-1667 uczył wymowy w kolegiach w Podolińcu, Warszawie i Rzeszowie, a potem wystąpił ze zgromadzenia i został założycielem marianów, jedyne w dawnej Rzeczypospolitej rodzimego męskiego zgromadzenia zakonnego. Pieniądze na druk, przynajmniej drugiego i trzeciego wydania z lat 1664 i 1665, dali widocznie Lubomirscy, skoro autor pomieścił w nich panegiryk na ich cześć pt. *Orationes ad Lubomirios Principes, Stanisława i Jerzego*. W wydaniu czwartym, wydrukowanym bez daty, brak tych utworów Papczyńskiego⁵. Było to już widocznie po udaniu się rokoszarnina, zwycięskiego na polu bitwy, na dobrowolne wygnanie. Jeszcze w sto lat przeszło później pijarzy nie szczędzili mu pochwał za obronę swobód narodowych przeciw zakusom dworu królewskiego. Kajetan Skrzetuski w *Historii politycznej dla szlachetnej młodzieży*, wydanej w roku 1773 ale napisanej jeszcze nie na zamówienie KEN, pisze na stronie 305 co następuje: „Fakcja królowej Ludwiki, której się sprzeciwił Lubomirski, nową zajęła wrzawę, ale sprawiedliwość i nad królewską triumfowała potęgą.

⁴ J. Tazbir. *Literatura antyjezuicka w Polsce 1578-1625*. Warszawa 1963 s. 56, 63-67, 71, 72; A. Wojtkowski. *Z dziejów szkolnictwa katolickiego dla świeckich (do r. 1918)* W: *Księga Tysiąclecia Katolicyzmu w Polsce*. Cz. 3. Lublin 1969 s. 32-33.

⁵ G. Karolewicz. *Z badań nad pismami Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)*. „Roczniki Humanistyczne” 23:1975 z. 2 s. 135 przyp. 15.

Wiązały się na podźwignienie prześladowanej niewinności wielkopolskie województwa”. Na stronie 316, w rozdziale pt. *Uwagi polityczne nad dziejami ojczystymi* Skrzetuski zganił po raz drugi przeciwników rokoszana pisać: „[...] a potem byli tacy, którzy sławnego Lubomirskiego dlatego, że przy swobodach i przywilejach ojczystych obstawał, zgubić chcieli”. Dodać tu należy, że w owych usiłowaniach posługiwano się także krzywoprzysięstwami.

Broniąc swobód szlacheckich przeciw dążeniom do wzmocnienia władzy królewskiej i do oszczędzenia krajowi zakłóceń połączonych z bezkrólewiami, pijarzy przecież potrafili ganić to, co w ustroju politycznym i społecznym szlacheckiej Rzeczypospolitej było złe. Przez całe życie, począwszy od pierwszego, wydrukowanego w r. 1732 tomu pijarskiego wydania *Volumina legum*, Konarski walczył ze „źrenicą” owych swobód, czyli z tyranią *liberum veto*. Z owego ośmiotomowego zbioru praw polskich młodzież szkół pijarskich miała się przekonać, że nie opierało się ono na żadnej ustawie, że było tylko zgubnym dla Polski zwyczajem. Moralnemu unicestwieniu uległo *liberum veto* w czterotomowym dziele Konarskiego *O skutecznym rad sposobie*. Po wydrukowaniu w r. 1763 ostatniego tomu żaden sejm już nie został zerwany.

Za Konarskim, wpajającym młodzieży przekonanie o istnieniu „naturalnej równości” między ludźmi⁶, poszli historycy pijarscy Kajetan i Wincenty Skrzetuscy. Pierwszy uczył, że natura nie ustanowiła żadnych różnic między swoimi dziećmi, że dała wszystkim „jednakie prawo do darów swoich” a także równość umysłową różnicującą się tylko przez „edukację”. „Natura nie ustanowiła ani panów, ani poddanych, ani książąt, ani niewolników; ani bogatych, ani ubogich. Jakżeż więc jednostronne i szkodliwe jest ustanowienie ludzkie, wprowadzające wbrew urządzeniom natury nierówność we wszystkich tych względach, traktując jednych przychylnie, a krzywdząc drugich. Pokój wewnętrzny oparty na krzywdzie społecznej nie może być trwały, bo krzywdzeni buntowali się dotąd i będą się buntować nadal. Pospólstwo powstaje tylko w ostatniej biedzie, nie zaś z „niestatku i porywczosci”. Od cierpiących „ubóstwo niezmierne” i dźwigających „ciężkie jarzmo” nie można wymagać okazywania ducha obywatelskiego. Psychika wszystkich warstw społeczeństwa polskiego jest jednolita: też zmysły, też potrzeby, jeden koniec, jedne słabości, jedne środki”.

Wszystkie nieszczęścia starożytnego Rzymu — pisze K. Skrzetuski dalej — powstały z naruszenia prawa powszechnej równości. Nierówność zaprowadzono już w początkach przez ustanowienie „senatorskich i gminnych pokoleń”. Doprowadziło to do nastania za Tarkwiniusów tyranii i ery okrucieństw. Uratowało Rzym od ostatecznej zagłady danie wszyst-

⁶ L. Kurdybacha. *Dzieje oświaty kościelnej do końca XVIII w.* Warszawa 1949 s. 180.

kim nadziei na równość, czego skutkiem było to, że każdy obywatel stał się bohaterem. Lecz z czasem osłabła ta wielkość duszy Rzymian. Wybuchły walki wewnętrzne, te zaś zawsze najbardziej „gminowi” dają się we znaki. Wówczas to uratowali Rzym trybunowie „stosując prawa do równości od samej natury przekazanej i broniąc gminnego stanu”. W erze podbojów, kiedy Rzym odarł zwyciężonych a z kolei obywatele złupili Rzeczpospolitą, nastąpiła ogromna nierówność majątkowa a z nią pojawiła się wzrastająca ciągłe przestępczość⁷.

Gwałcenie ustaw, wojny domowe, zagłada wolności republikańskiej, skażenie obyczajów, mordowanie ludzi, którzy odważyli się być uczciwi, wreszcie samowładztwo cesarzy, które otworzyło bramy najeźdźcom — oto skutki pogwałcenia prawa równości⁸.

Dodatnia opinia K. Skrzetuskiego o rzymskich trybunach ludu daleka była od tego, co o nich sądził Stanisław Konarski pisząc, że to oni „wolność Rzymianom obmierzili i rzeczpospolitą zgubili”, że to ich Cezar „wziął za jej zgubę instrument”. Mieli oni władzę zakładania *veta*, „a z tym przykładem, pisze Konarski, dowodzi się, że nasza wolność z prawem więcej niż trybuńskim rwania sejmów, albo *sine pluralitate*, stać nie może”⁹.

Pisząc o złupieniu rzeczypospolitej rzymskiej przez obywateli K. Skrzetuski zastrzega się, że nie brało w nim udziału „pospółstwo”. W miarę wzrostu zasobów państwa potęgowała się także chciwość: „i wierzyłże można, aby pospółstwo tego pierwszego niesprawiedliwości kroku dopuszczało się?” Zdobyli się na to dostojnicy państwowi, upojeni swoją władzą, „wolę swoją na miejsce prawa zastawiając”¹⁰.

Na poparcie przytoczonej wyżej tezy, że „pospółstwo w ostatniej tylko powstaje biedzie”, Skrzetuski wskazuje na powstanie niewolników pod Spartakusem i na bunty kozackie na Ukrainie: „[...] a tyle wojen domowych z Kozakami, jakiejże innej przypisać racji, jeżeli nie zbytycznej poddaństwa uciążliwości?”¹¹. W sprawie owych wojen domowych wypowiedział się również brat Kajetana Skrzetuskiego, Wincenty, także pijar, wspominając „pamiętne dla naszego narodu i fatalne aż nadto Pawluków, Muchów, Nalewajków i Chmielnickich imiona, które do upadku prawie nachyliły Rzeczpospolitą”. I on przyczyny widzi w „okrutnym uciśnieniu poddanych”¹². Żaden z obu braci nie wspomniał o Goncie i Żeleźniaku.

⁷ K. Skrzetuski. *Przypisy do historii powszechnej dla szkół narodowych na klasę trzecią*. Warszawa 1782 s. 36-38.

⁸ Tamże s. 41.

⁹ *O skutecznym rad sposobie*. Warszawa T. 2 rozdz. 16.

¹⁰ *Przypisy* s. 42.

¹¹ *Historia polityczna dla szlachetnej młodzi*. Warszawa 1773 s. 324.

¹² *Mowy o główniejszych materiach politycznych*. Warszawa 1773 s. 75 (Mowa VII. O rolnikach. *Ze uciążliwe obchodzenie się z nimi wielką jest rolnictwa zawadą*).

Okrucieństwa, których się wówczas w tłumieniu buntu dopuszczano, wypomnieli królowi Stanisławowi Augustowi konfederaci barsecy w akcie detronizacji jego, ogłoszonym przez Generalność w Preszowie, w październiku 1770 r. Król został w nim napiętnowany jako „kraju nieprzyjaciel” i jako „tyran”, którego „właściwymi i istotnymi znamionami” są „płacz, nędza, ubóstwo, spustoszenie, zabójstwa, gwałt, niewola, kajdany, łańcuchy, spisy, noże, pale, haki i różnego okrucieństwa instrumenta”. Podrzucanie na spisach, wbijanie na pał, rozrywanie hakami — oto kary stosowane w czasie pacyfikacji wobec zbuntowanych chłopów. Jednakże dnia 3 listopada 1771 porwanego króla konfederaci nie zabili, bo chcieli go oddać w ręce Kazimierza Pułaskiego. Ujęci zamachowcy ponieśli karę śmierci przez ćwiartowanie.

Instytucję niewolnictwa w starożytności i handel niewolnikami w czasach nowożytnych napiętnował ks. Dominik Szybiński, nauczyciel historii w międzyrzeckim (na Wołyniu) kolegium pijarskim. „Ci niewolnicy mogą się nazwać sromotą natury ludzkiej; niczym bowiem co do natury ludzkiej nie różniąc się od najwyższych monarchów w świecie, byli jednak jako bestie traktowani; zakupowano ich i sprzedawano na rynkach, do najcięższych robót za nędzne pożywienie obracano”, a gdy stali się niezdolni do pracy, „nie dbano o nich gorzej nad bydłeta”. A w wieku Oświecenia „Anglicy, Francuzi, Portugalczycy etc. w Afryce i po innych krajach zakupują Murzynów, nimi handlują, zakupionych posyłają do osad amerykańskich, gdzie w ciężkiej nędzy pracować muszą”¹³. Ks. Szybiński też wpadł na pomysł rozstrzygnięcia sporów między państwami pojedynkami junaków, przez co wojny stałyby się niepotrzebne. Szlachetna, ale naiwna sugestia ta została przecież zastosowana, mianowicie w przerwanej zdradą majora Płuta pojedynku Tadeusza Soplicy z kapitanem Rykowem. Bitwa na dziedzińcu dworu soplicowskiego, nie rozstrzygnięta w ten sposób, musiała toczyć się dalej¹⁴.

W r. 1734 Monteskiusz ogłosił drukiem swoje *Considérations sur les causes de la grandeur des Romains et de leur décadence*. Dowodzi on w tym dziełku, że nie waśnie wewnętrzne, jak usiłował wykazać Bossuet, lecz zbyt wielki rozrost obszaru imperium położył kres wolności republikańskiej w starożytnym Rzymie. Prowincje położone na peryferiach tak rozległego władztwa mogły być utrzymane w uległości i posłuszeństwie tylko przez wielkorządców wyposażonych w nieograniczoną władzę. Ci, co z obowiązku musieli być straszni dla ujarzmionych narodów, po powrocie do metropolii nie mogli być potulnymi barankami. Zrozumiałe jest zatem ich dążenie do zaprowadzenia i w niej rządów despotycznych. W ten spo-

¹³ *Krótką wiadomość o znakomitszych w świecie monarchiach*. T. 1. Warszawa 1772 s. 189 przyp.

¹⁴ Tamże s. 153.

sób to, co było — jak pisze Monteskiusz w swych *Pensées et fragments* — najdłuższym sprzysiężeniem, jakie kiedykolwiek zostało skierowane przeciw całemu światu, obróciło się w końcu przeciw samej owej potędze i doprowadziło ją do zguby¹⁵.

Za sprawą Adama Kazimierza Czartoryskiego *Considérations* zostały przełożone na język polski przez dwóch pijarów, Antoniego Wiśniewskiego i Józefa Baxtera. Przekład ten ukazał się w druku w trzecim tomie *Rozmów w ciekawych i potrzebnych, w filozoficznych i politycznych materiach w Collegium Nobilium warszawskich Scholarum Piarum mianych* (1762 s. 103-354), bez podania nazwiska autora, który był niechętny papieżowi i teologom. Dopiero w wydaniu książkowym, w przedmowie Wiśniewskiego, nazwisko to zostało ujawnione. Czartoryski, któremu przekład ten był dedykowany, jako komendant Korpusu Kadetów założonego w r. 1766, kazał w nim wyklądać historię zgodnie z koncepcją Monteskiusza, czyli pod kątem widzenia przyczyn wielkości państw oraz ich upadku¹⁶.

W dziełku Monteskiusza Konarski znalazł sześć przyczyn upadku wolności republikańskiej w starożytnym Rzymie. Były to: „szkaradne a nieustanne kłótnie między ludem a patrycjuszami”; „nieuważna chuć Rzymian zdobywania i podbijania coraz nowych krajów a rozszerzenie bez końca potencji, która dla wielkości swojej ludzkim rozumem ani żadnym zabiegiem utrzymać się nie mogła”; hetmanów rzymskich prepotencja i ślepe do nich, bardziej jak do ojczyzny, przywiązanie kilkaset mil zawsze od ojczyzny oddalonego wojska”; „cudzoziemców największy gmin osiadających w Rzymie, którego miasta ani znać ani kochać nie mogli za swoją ojczyznę”; „zepsowanie wielkie w mieście obyczajów przez łakomstwo, zbytek i irreligię”; trybunów ambicje i zwady okrutne”¹⁷.

Zainteresowanie się Konarskiego zagładą wolności republikańskiej w Rzymie nie miało bynajmniej charakteru czysto antykwarskiego. Chodziło mu o unaocznienie, na przykładzie rzymskim, własnemu narodowi, że anarchia kończy się zawsze tyranią. Przytacza więc z *Considérations* następujące zdania: „Ambicji pełni ludzie, którzy wolność chcą zgubić, konfuzję naprzód w rady wprowadzić, rządy za tym znieść i anarchię wnieść usiłują.” Właśnie „hetmanów rzymskich prepotencja” pokazała, co w tej mierze potrafi zdziałać. Triumwirowie Pompejusz, Krassus i Cezar „niecnoty najpierwej publicznie od kar i prawa wyjęli, cokolwiek na hamulec grzechów i obyczajów zepsowanych dawno świątobliwość i mądrość

¹⁵ A. Wojtkowski. *Zagadnienie przyczyn wielkości i upadku państw i narodów w podręcznikach pijarskich*. W: *Kultura i literatura dawnej Polski*. Warszawa 1967 s. 533-554.

¹⁶ L. Kurdybacha. *Staropolski ideał wychowawczy*. Lwów 1938 s. 116.

¹⁷ Konarski. *O skutecznym rad sposobie* T. 2 rozdz. 16.

opisały, wyrócili. Cokolwiek na trzymanie w powinności każdego i ku dobremu rządzeniu prawa rozkazały, znieśli”. Dobrzy prawodawcy starają się urządzić Rzeczpospolitą jak najlepiej, a obywatele zrobić lepszymi. „oni zaś, aby jak najgorszych z nich zrobić usiłowali”. „Łakomstwo ludu zaostrzyli, wprowadzawszy we wszelkie obierania przedajność krysek. O ambicję, o szkodliwe korupcje, o źle sprawowane urzędy oskarżonym całą ufność zostawili w okupianiu się i złocie. Elekcje bronią i żelazem zakłócili i znieśli. Trybunały bojaźnią, groźbami i gwałtami przestraszyli. Magistratów i ludu rzymskiego powagę zwalili. Tak pierwsi ci ludzie wszystko do góry obrócili, żeby przez te nierządy ludowi rzymskiemu jego własną obmierzili wolność”¹⁸. Do tych stwierdzeń Monteskiusza dodaje Konarski: „I dokonali tego”.

Czytelnicy mogli wprawdzie dośpiewać sobie w duszy, że to samo, kubek w kubek, działo się w ówczesnej Polsce. Lecz Konarski uznał za potrzebne podpowiedzieć im to wyraźnie. Pisze więc co następuje: „Nie możemy, dobrą wiarą idąc, zaprzeczyć tego, że niemałe przynajmniej tych rzeczy podobieństwo i u nas widzimy. Narzekamy na trybunały i sądy niesprawiedliwe i często bez wstydu przedajne, na krzywoprzysięstwa, obrócone już prawie w nałóg i naturę”. Narzekamy „na krzywdy od możniejszych i mocniejszych nieznośne i że małych tyranów i tyranii nad słabszymi co niemiara jest wszędzie”. „Że wojska do kraju proporcji i wewnętrznego bezpieczeństwa aż z ohydą zbyt mało i tego komplet niezmiernie krzywdzony”. „Że bojaźń jakaś, lichosc umysłów i podłość generalna opanowała wszystko”. Narzekamy na dbanie o własne tylko interesy a zanik dbania o ojczyznę, na oszustwa i fałsze w transakcjach publicznych; na niedostatek skarbu koronnego, „uboższego i gorzej rządzonego od wielu miastek cudzoziemskich”; na upadek handlu, „poddaństwa niezmiernie ubóstwo, miast i miasteczek ruinę”; na „śmiecią monety kraj zarzucony”, na niemożność otwarcia własnej mennicy krajowej. Skarżymy się na „opresję od sąsiadów nieznośną”; na „zawsząd granic uszczerbki i gwałty i podczas pokoju jasyry”; na brak bezpieczeństwa mienia prywatnego, żon i życia, powodowany przez „domowe i obce najazdy i kupy swawolne”. Trwają nieugaszone między panami niesnaski”. Zakłócanie są „elekcje urzędów, posłów, sędziów”. „Sejmy, sejmiki niegodziwie bez ustanku rwane, że od 70 lat jeden tylko ordynaryjny sejm rachować się może”. „Nieskończone między Kościołem i świeckimi utarczki”. „Z postronnymi tysiączne interesa z niezmierną Rzeczypospolitą krzywdą [...]” „Niesława, hańba, słabość, sromota, upadek na wszystkim całego narodu”. „Praw ojczystych zupełna ruina”. „Rozpacze wielkie po całym kraju, że już nigdy lepiej nie będzie, nie sąż to próby anarchii? nie sąż

¹⁸ Tamże.

to oczywiste dowody, że bez rady i sejmów giniemy? że ten stan, w którym jesteśmy, niczemu przypisać się nie może, tylko rwaniu ustawicznemu sejmów? możeż kto o tym wątpić rozsądnie?”¹⁹

Wszystko to już było w czasach Piotra Skargi i on też, silniej od Modrzewskiego, napiętnował owe nadużycia wiodące Rzeczpospolitą do zguby. Żaden z pijarów też, potępiając ucisk chłopów, nie znalazł słów, które by siłą swoją przewyższyły sformułowania Skargi, mówiących o „krwi albo pocie żywych poddanych i kmiotków” — „jako ziarna pod młyńskim kamieniem, tak ci kmiotkowie pod pany swymi”. Zwrotów tych użył Skarga w ósmym z kazań sejmowych, poświęconym „niekarności grzechów jawnych”. Zdaniem jego ucisk chłopów w Polsce był zatem jednym z owych grzechów jawnych, których nikt nie karał. Tak sprawa ta nabrała charakteru religijnego, z żadnym, jak wiadomo, skutkiem. Nie pomogło też ujęcie ucisku chłopów ze strony prawnej. W kazaniu siódmym, mówiącym o prawach niesprawiedliwych, Skarga porusza „i owo złe prawo, którym kmiecie i wolne ludki, Polaki i wierne chrześcijany, poddane ubogie, niewolnikami czynią [...] Jeżeli nie kupieni ani pojmańcy, jeśli Polacy tejeż krwie, nie Turcy ani Tatarzy, jeśli chrześcijanie: czemuż w tej niewoli stękają? Czemu ich nie jako niewolników, ale jako najemników używać nie mamy [...] Jakżeż się takim prawem wszystkiego na świecie chrześcijaństwa nie wstydzić? Jako się o taką tyraństwa krzywdę na oczy boskie ukazać?”²⁰

Skarga żądał „wolności osobistej dla chłopca i zniesienia sądów patrymonialnych”. Radził też zamienić pańszczyznę na pracę najemną, a więc wynagradzaną, gdyż w przeciwnym razie zmieniałaby się tylko nazwa a nie rzecz sama. „O zupełnym jednak równouprawnieniu wszystkich warstw społecznych [Skarga] nie mówi, owszem, jego zdaniem, stany powinny pozostać tak, jak są: pod tym względem nie wzniósł się nad przesady swego wieku, tak samo jak Modrzewski [...]”²¹. Ale i pijarzy w dwieście lat później nie zażądali tego wyraźnymi słowami, mimo że tyle słów użyli na wykazanie szkodliwości pogwałcenia prawa równości w starożytnym Rzymie. Lecz wolności osobistej dla chłopów, czyli zniesienia poddaństwa, zażądał Konarski w *Rozmowach o uszczęśliwieniu własnej ojczyzny*. „Niewola ludu prowadzi do ubóstwa całego narodu”. „Nie dziwujmy się i nieplenności ludu, nie mogącego się w takiej krzewić niewoli, nie dziwujmy się i tej z włości naszych, z cudzoziemskimi skomparowanych, niezmiernej rocznych dochodów różności, [...] której różnicy ta jest jedyna przyczyna:

¹⁹ I. Chrzanowski. *Historia literatury niepodległej Polski*. Warszawa 1971 s. 460-461. Wywody Konarskiego, zawarte w dziele *O skutecznym rad sposobie*, są tu przytoczone.

²⁰ Tamże s. 270.

²¹ Tamże s. 270.

mnogość, dowcip i praca ludzi”²². Żądał też Konarski oczyszczania chłopów i podział między nich ziemi folwarcznej²³.

O wiele silniej niż Konarski napiętnował Skarga zgubną rolę magnatów w historii naszej. Ową „złotą wolność” szlachecką nazwał on wolnością „piekielną”, gdyż prowadziła do anarchii i upadku państwa. Zwrócił też uwagę na to, że owa wolność jest tylko pozorną wolnością, „w istocie bowiem szlachta jest w niewoli u „królików”, to jest magnatów, którzy robią co chcą, a szlachta w prostocie nie wiedząc, co się dzieje, przyzwala i wrzaskiem wszystko odprawuje; ci zaś „królikowie” z sobą się wadzą i jeden drugiemu zajrzając wszystko nogami wzgóre obróca, wszystko wam zepsują i was pogubią”. Powiedział to patriotyczny kaznodzieja w szóstym kazaniu sejmowym zatytułowanym „O monarchiej i królestwie”, gdzie wystąpił z pomysłem wzmocnienia władzy króla przez powierzenie mu władzy ustawodawczej, czyli zaprowadzenia w Polsce monarchii na podobieństwo francuskiej czy hiszpańskiej²⁴. Posądzenie jezuitów przez autora wspomnianej wyżej *Actio prima* o zamiar zaprowadzenia w Polsce hiszpańskiego ustroju politycznego nie było zatem całkowicie bezpodstawne. Jeżeli w sto lat później pijar Stanisław Papczyński, jak wspomniano wyżej, a w dwieście lat po Skardze pijar Kajetan Skrzetuski — o czym również wyżej była mowa — wystąpili w obronie Jerzego Lubomirskiego jako tego, co się upomniał o wolność szlachecką a w rzeczywistości, według Skargi, o wolność „piekielną”, to był to wielki krok wstecz uczyniony.

Zgubną rolę, jaką w dziejach naszych odegrało możnowładztwo, nawiązał Skarga również w drugim kazaniu sejmowym *O miłości ku ojczyźnie*. Ignacy Chrzanowski zaświadczył mu, iż „on jeden jedyny tak jasno zrozumiał, że magnaci „cieśniając i kureząc” miłość ojczyzny w swoich domach i „pojedynekowych pożytkach”, to jest dbając nie o szczęście Polski, tylko o potęgę swych domów i rodów, wtrącają ojczyznę w przepaść”; że on „jeden jedyny wreszcie ośmielił się rzucić tym magnatom straszne słowo, że ich serca są — złodziejskie”²⁵. Zarzut ten, który magnaci schowali spokojnie do kieszeni, gdyż mu żaden z nich nie zaprzeczył, opierał się na stwierdzonym okradaniu przez nich skarbu państwa. Wystarczy zajrzeć do siódmego tomu *Acta Tomiciana* z lat 1522 i 1523, by się przekonać o słuszności tego zarzutu. Otóż szlachta wielkopolska uprosiła sobie zamiarę udziału osobistego w pospolitym ruszeniu przeciw Turkom i Tatarom na daninę pieniężną. Danina została wpłacona i niezwłocznie przez panów

²² Z. Libera. „Przedmowa” do *Pism wybranych Stanisława Konarskiego*. Warszawa 1955 s. 37.

²³ Kurdybacha. *Dzieje oświaty kościelnej* s. 181.

²⁴ Chrzanowski, jw. s. 269.

²⁵ Tamże s. 267-268.

koronnych rozkradziona²⁶. Nie mogła brać w tym udziału szlachta wioskowa, która miała tylko możliwość uciskania swoich chłopów pańszczyźnianych. Mogli to uczynić tylko ci, co byli u żłobu, czyli możnowładcy. Działo się to oczywiście i w czasach Skargi, skoro mógł je on, jako zjawisko notoryczne, tak niesłychanie śmiało napiętnować.

Żaden z pijarów nie ośmielił się napiętnować rządów magnackich w dawnej Rzeczypospolitej tak, jak to uczynił Skarga. Ostrzeżenie: „Polsko, z samych panów twoja zguba” zostało wypowiedziane dopiero pod koniec jej istnienia jako państwa, i to nie przez któregoś z pijarów lecz przez Stanisława Staszica. Kazania sejmowe Skargi przedrukowano w w. XVIII tylko dwa razy, mianowicie w r. 1738 i 1792, to drugie w warszawskiej drukarni pijarów, po raz pierwszy w osobnym, książkowym wydaniu. Pięciu natomiast wydań doczekało się w XVIII w. *Żołnierskie nabożeństwo* Skargi. Przedruk z r. 1763 został doszczętnie zacytany przez konfederatów barskich.

Na poskromienie anarchii i tyranii magnackiej potrzebne było wzmocnienie władzy centralnej, królewskiej. Mogło ono być uskutecznione przez przyznanie królowi władzy także ustawodawczej, po odebraniu jej sejmowi, który, według Skargi, miał zatrzymać tylko prawo uchwalania podatków. W latach, w których podręczniki swoje pisali obaj Skrzetuscy, o takim wzmocnieniu władzy królewskiej nie mogło być mowy, gdyż sprzeciwiał mu się wielki autorytet Monteskiusza żądającego ścisłego podziału władz, jako jedyne skutecznego pogodzenia dwóch wyłączających się wzajemnie postulatów: silnej władzy rządowej, bez której żadne państwo utrzymać się nie może, i wolności obywateli. Wprawdzie Kajetan Skrzetuski w r. 1773 pisał, że „naród szwedzki pod jedynowładnością szczęśliwy był”, że pod rządami Wazów „więcej miał chwały, ubezpieczenia i rozległości”, że Dania „po ustanowieniu jedynowładztwa [...] we wszystko obfituje”²⁷, ale w r. 1782 był już innego zdania pouczając młodzież chodzącą do trzeciej klasy, że „w państwach monarchicznych bardzo mała obywatelów częśćka do rządów wchodzi”, że i tę częśćkę samowładca ma „za trzode niewolników, którzy na resztę poddaństwa kajdany kuja”, że inaczej jest w krajach wolnych, w których „każdy człowiek jest obywatelem a być powinien politykiem, prawodawcą i republikaninem”²⁸. Do owych krajów wolnych Skrzetuski zaliczał niewątpliwie Polskę. W krajach z takim ustrojem politycznym do tyranii dojść może tylko wtedy, gdy „obywatel może bezkarnie nie być posłusznym urzędnikom”. Wtedy kraj, „zakłócony swawolą obywatelów, mniej lub więcej do bezrządności i upadku nachylać się

²⁶ *Acta Tomiciana* 7.

²⁷ *Historia polityczna dla szlachetnej młodzi* t. 1 s. 380.

²⁸ *Przypisy do historii powszechnej dla szkół narodowych na klasę trzecią* s. 31.

będzie”. A gdy do tego dojdzie i to jeszcze, że nadużycia urzędów będą bezkarne, „wtedy innym tylko sposobem, ale zginie wszystko, a cicha tyrania z tym większym niebezpieczeństwem wciśnie się, że powagą i pozorem prawa będzie się utrzymywać”²⁹. Pisząc o „swawoli obywatelów” autor miał anarchię magnacką na myśli. Przeciw niej, jak i przeciw nadużyciom ze strony władzy wykonawczej, sama groźba nastania tyranii nie mogła być wystarczającym środkiem zaradczym. Pozostał tylko postulat podziału władz najwyższych, wysunięty przez Monteskiusza. Przyjął go i Kajetan Skrzetuski, gdyż wykonany „prowadzi za sobą sprawiedliwość i bezstronność ustaw i pewniejsze ich wykonanie”³⁰. U Konarskiego nie ma jeszcze ani śladu tej teorii. „Bo też, pisze Władysław Konopczyński, jaki byłby sens teorii Monteskiusza dla Polski czasów saskich?” „Spostrzeżenie, iż rozłączenie pełnomocnictw różnych organów zabezpiecza wolność, dobrze znane było Polakom od czasów zygmuntońskich. W w. XVIII i Karwicki, i Leszczyński, i Konarski rozprawiają o równowadze *inter Maiestatem et Libertatem*”. „Mieliśmy więc od dawna swoją *séparation des pouvoirs*, doprowadzoną do ostateczności”. Była jedna władza prawodawcza. „Był cały szereg władz wykonawczych, nawzajem sobie niepodległych: królewska, hetmańska [klóćące się niekiedy o prawo bezpośredniego rozkazywania pułkom], dalej władza marszałkowska, podskarbińska etc, nie mówiąc już o władzach samorządnych”. Monteskiusz u nas „najpierw musiałby zlepić z kilkunastu władz trzy skoncentrowane, potem by je dopiero rozgraniczał”³¹. W dziesięć lat po śmierci Konarskiego uczeń jego, Kajetan Skrzetuski, uznał przecież za możliwe zaprowadzenie i u nas takiego podziału władz, jakiego żądał Monteskiusz, i zastąpienia nim podziału, który już dawno powinien był być usunięty do lamusa.

Kajetan Skrzetuski, który tyle zawdzięczał Monteskiuszowi, przecież potrafił mu się przeciwstawić. Odrzucał mianowicie jego tezę o decydującym wpływie klimatu na charakter narodów. W szczególności nie zgadzał się z jego wywiedzeniem niewoli ludów azjatyckich z warunków klimatycznych, w których one żyły. Jego zdaniem „despotyzm urodził się z grubiaństwa, niewiadomości, a głupstwo i fanatyzm go utrzymuje”. Generalniej ujął to zagadnienie w 15 lat później w *Przestroinach dla Polski* (1790) Stanisław Staszic pisząc, że „ustawa towarzyska dla ludzi jakiegokolwiek klimatu jest jedna”, że „żadne położenie kraju nie odmienia naturalnych praw człowieka”. „Nigdzie klimat, wszędzie gwałt przeistacza człowieka. Zostawia milionom ludzi życie, a sobie jednemu przywłaszcza prawa do tego życia należące”³².

²⁹ Tamże s. 40-41.

³⁰ Tamże s. 43.

³¹ W. Konopczyński. *Stanisław Konarski*. Warszawa 1926 s. 230-232.

³² W. Smoleński. *Monteskiusz w Polsce XVIII wieku*. Warszawa 1927 s. 86.

W czternastotomowym dziele swoim pt. *Histoire ancienne*, której tom pierwszy ukazał się w r. 1730, Charles Rollin (1661-1741) nie tylko stworzył wzór pisania historii pod kątem widzenia przyczyn wielkości narodów oraz ich upadku, ale przekonał także narody należące do kultury regionu śródziemnomorskiego, że historia starożytna jest niezastąpiona w wychowaniu chrześcijańsko-monarchistycznym. W szczególności wskazał on na bohaterów starożytności klasycznej, jako na najlepsze wzory dla młodzieży. W jego przedstawieniu chodzą oni w aureoli cnót heroicznych wielkich świętych. Z tego powodu cytowane dzieło jego było czytane aż w głąb w. XIX³³.

Poszedł za tymi wskazaniem i Kajetan Skrzetuski, najpierw w drugiej części swej *Historii politycznej dla szlachetnej młodzieży z roku 1775*. Wśród wzorów starożytnych, przedstawianych młodzieży polskiej do naśladowania, wielki ten wróg podbojów, ucisku i tyranii nie umieścił ani Aleksandra Wielkiego, ani Cezara. Uwzględnił natomiast obrońców i wybawców ojczyzny, zaczynając od Arystydesa a kończąc na Stefanie Czarnieckim. Jest tam oczywiście i Epaminondas, o którym Konarski napisał tragedię. Są tam i wielcy twórcy dzieł pokojowych³⁴. W r. 1782 wyłożył dokładniej zapatrywanie swoje na kult bohaterów: „Znać ludzi jest zaszczytem samego rozumu a człowieka doskonałością. Do historii należy wystawiać i przypominać jego dzieje. Tam się w istocie odkrywa owo najpiękniejsze i najszlachetniejsze wszechmocności w naturze dzieło: człowiek [...] On panuje nad ziemią, chociaż jej tylko szczyptą jest; który jednym umysłu swojego poruszeniem albo się niżej kładzie od zwierząt, albo się wdziera do przybytku nieśmiertelności [...]” W historii uczymy się odkrywać „dwa najprawdziwsze heroizmu źródła: wolność umysłu i cnotę serca, bo te są zwyczajne dusz wielkich poruszenia”³⁵.

Przykładem stoczenia się człowieka, owego „najpiękniejszego i najszlachetniejszego wszechmocności w naturze dzieła”, poniżej zwierząt, jest u Skrzetuskiego cesarz Kaligula, który był „niecnotą, zbrodniarzem, zabójcą, okrutnikiem, złoczyńcą, tyranem i jeżeli jeszcze co gorszego powiedzieć można”. Ale Skrzetuski znalazł też w historii rzymskiej przykład przeistoczenia się okrutnika w dobrego władcę. Chodzi o cesarza Augusta, który jako Oktawian był „srogim, mściwym, rozpustnym, niesprawiedli-

Monteskiusz mówi o tym w rozdziale trzecim księgi XVII dzieła o duchu praw. Przeciwstawia mu się Skrzetuski w *Historii politycznej dla szlachetnej młodzieży*. Cz. 2 s. 186. Wypowiedź Staszica na s. 11 *Przestróg dla Polski*.

³³ E. Fueter. *Geschichte der neueren Historiographie*. München 1936 s. 290; A. Wojtkowski jw. s. 533-554.

³⁴ K. Skrzetuski. *Historia polityczna*. Cz. 2. 1775 s. 212-213.

³⁵ K. Skrzetuski. *Przypisy do Historii powszechnej dla szkół narodowych na klasę trzecią*. 1782 s. 1-2 w rozdz. 1 zawierającym „Wykład przedsięwzięcia w utworzeniu dzieła tego”.

wym okrutnikiem”, a jako August „ludzkiem, wspaniałym, dobroczynnym” cesarzem. Tu Skrzetuski przeprowadza znakomitą paralełę między jednym i drugim: „Oktawian był to rozwiązyły Rzymianin i niepoczciwy obywatel, niewdzięczny i okrutny triumwir, August był dobry pan, mądry rządcą, protektor nauk. Oktawian z Brutusem i Kasjuszem za wolność obstającymi walczył, August z nieprzyjaciółmi wojował rzymskiego państwa. Oktawian zadał ostatni cios ojczyściej wolności, gdy jeszcze była rzecząpospolitą, August ożywił ją, gdy już była monarchią. Panował srogo Oktawian, kiedy mu się i łaskawie panować nie godziło, panował łaskawie August, gdy okrutnie panować mógł: albo się rodzić, albo umierać był nie powinien. Gdyby się był Oktawian nie rodził, nie byłoby proskrypcji, morderstw, triumwiratu; gdyby był August nie umierał, Tyberiuszów, Neronów, Domicjanów Rzymianie by nie widzieli”³⁶.

Ale był też wśród cesarzy rzymskich jeden bez skazy. Był nim, według Monteskiusza, Trajan, stanowiący przykład, że i w monarchiach mogą być dobrzy władcy. Pochwała Trajana przez Monteskiusza tak się spodobała Konarskiemu, że ją w swoim przykładzie umieścił w dziele *O skutecznym rad sposobie*: „Trajan, najlepszy z panów, o których kiedykolwiek pisała historia, szczęśliwy, kto żył pod panowaniem jego. Nie jak pan, ale jak ociec, nie jak sługom i niewolnikom, ale jak dzieciom panował. Prócz tego nikt nad niego między cesarzami szczęśliwszy, nikt większego lustru imieniowi rzymskiemu nie przydał. Ze wszystkich miar mądry w pokoju państwa rządcą i wódz najślawniejszy na wojnie. Natury do dobrze wszystkim czynienia skłonnej. Rozsądku, którym łatwo zaraz wybrać mu było co najlepszego w radach. Umysłu do największych i najpiękniejszych rzeczy sposobnego i do wszystkich cnót zrobionego, w których nic nadto nie było. Mąż, nad którego nikt nie był własniejszy do ludzkiej ozdobienia natury, ani podobniejszy do boskiej”. Do tego dodał Konarski: „Niechaj takich mają monarchów, a będą zawsze szczęśliwe i swobodne monarchie”³⁷.

Wśród obrońców wolności republikańskiej przeciw zakusom jedyńowładztwa wysuwają się u Kajetana Skrzetuskiego na plan pierwszy Demostenes w Grecji i Katon Utyceński w Rzymie.

O pierwszym z nich mówi on, że jest wielki zarówno jako „republikańt jako i wytworny mówca”; że był „największym nieprzyjacielem poddaństwa i niewoli”, że „Filip i Aleksander, królowie macedońscy, przyznali, że strasniejszego w nim mieli nieprzyjaciela niżeli w zjednoczonych wszystkich Greków siłach”. Cóż dopiero byłoby, kończy charakte-

³⁶ K. Skrzetuski. *Historia polityczna*. 1773 s. 431, 433-434.

³⁷ Konarski. *O skutecznym rad sposobie*. T. 2, § XVII pt. „Mają swoją pod dobrymi panami i monarchie przystojną wolność: lecz straszna jest odmiana rzeczypospolicich w monarchię i absolutyzm wpadających; czego w Rzymianach przykład”.

rystykę jego Skrzetuski, gdyby „okrętami, wojskiem i skarbami Grecji rozporządzał, kiedy mową jedną całą poruszał Grecję?”³⁸ O Katonie pisze, że u niego „nienawiść tyranii już się wtedy pokazywała, gdy dowiedziawszy się o zabójstwach Sylli [Sulli] życie mu odebrać chciał”. „Ćwiczył się ten republikant w krasomówstwie, lecz tym celem, aby miał czym bronić prawa sprawiedliwości”. Po zwycięstwie Cezara pod Pharsalus, „unosząc niby na łonie swoim wolność z Włoch wypędzoną, udał się do Utyki, tam nie mając już nadziei ocalenia praw i wolności odebrał sobie życie, które sądził niepożyteczne”. Skrzetuski nie pochwała tego samobójstwa i nazywa je fałszywym heroizmem, „który życie odbiera wtedy, kiedy się zdaje najnudniejsze”. Ale dodaje, że czcimy jego pamięć za jego poświęcenie się dla dobra ojczyzny³⁹.

Wielki myśliciel niemiecki J. G. Herder wypowiadał te same, co współcześni mu Skrzetuscy, przekonania w sprawie walki z tyranią, podbojami i uciskiem społecznym. W *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*, ogłoszonych drukiem w latach 1784-1791, słaWił on Spartakusa. „Byłoby cudem, gdyby te ogromne rzesze uciskanych ludzi nie wyrządziły Rzymowi żadnej szkody, gdyż jak każde złe urządzenie, tak i to, musiało samo się mścić i karać”. „Owa krwawa wojna niewolników, którą Spartakus odważnie i mądrze przez trzy lata z Rzymianami toczył”, nie była zresztą jedyną zemstą uciskanych⁴⁰. Lżył Herder wszelką cezaryczną potęgę czynu i władztwa (die Schmäbung jeder Cäsarischen Tat- und Herrscherkraft); za wyżej od niej stojącą uważał najskromniejszą zasługę dla dobra ludu i najuboższą regułę moralną (das bescheidenste Verdienst um Volkswohl, die ärmste Sittenregel); pochwalił autora ody na cześć wyzwolenia chłopów z poddaństwa; wierzył, że Aleksander Wielki musi głęboko skłonić głowę przed cesarzem Antoninem Piusem (138-161) za dobroczynną jego politykę wewnętrzną i skuteczną obronę granic cesarstwa⁴¹. Państwu Fryderyka II przepowiadał taki sam los, jaki spotkał państwo Pyrrhusa⁴². Nic więc dziwnego, że w szkole pruskiej nie mógł być uważany za wychowawcę narodu niemieckiego.

³⁸ K. Skrzetuski. *Historia polityczna*. 1773 s. 418-422.

³⁹ Tamże s. 428, 430.

⁴⁰ *Gesammelte Werke*. T. 4 s. 172-173.

⁴¹ M. Kommerell. *Der Dichter als Führer in der deutschen Klassik*. Klopstock, Herder, Goethe, Schiller, Jean Paul, Hölderlin. Berlin 1928 s. 318.

⁴² F. Meinecke. *Die Entstehung des Historismus*. München 1936 s. 397. Państwa króla pruskiego nie będą szczęśliwe, dopóki nie zostaną z powrotem porozdzielane. „Wo wird sein Reich bleiben? Wo ist das Reich der Pyrrhus? Hat es mit diesem nicht grosse Aehnlichkeit?” — Do Herdera można by odnieść słowa, które Mickiewicz w wykładach paryskich powiedział o księdzu Kordeckim, mianowicie iż wznosił się na takie wyżyny doskonałości moralnej, że z nich widać już było przyszłość.

Herder podnosił wysoko pokojowe usposobienie Słowian. Posuwali się oni na zachód nie jak zdobywcy, nie podbijali innych narodów i nie wydzielali im ziemi. Idąc za ustępującym wojowniczym i awanturniczym narodem germańskim i zajmując opuszczone przezeń obszary opanowali wreszcie pokojowo największą przestrzeń, jaką kiedykolwiek jaki naród posiadał. Dzięki swej pracowitości naprawili zniszczenie pozostawione przez ustępujących. Przeciwnicy „rabowania i plądrowania”, dobroczynni i gościnni, pracowici; „miłośnicy wiejskiej swobody, ale potulni i posłuszni” (ostatnie te dwie cechy uwydatnił szczególnie Słowacki w *Królu Duchu*), stali się Słowianie wreszcie łupem wojowniczych szczepów germańskich. Wytepiono ich w całych prowincjach, albo zamieniono w chłopów niewolnych, a ziemię ich oddano biskupom i szlachcie. Ale ponieważ nie jest do pomyślenia, by w Europie nie zapanowały wreszcie prawo, sprawiedliwość i pokój w miejsce ducha wojowniczego, „przeto i wy, tak bardzo teraz poniżane a niegdyś tak pilne i szczęśliwe narody, zbudzicie się ze swego długiego i ociążałego snu, zrzucicie łańcuchy niewolnicze, zaczniecie użytkować, jako swoją własność, piękne obszary od Adriatyku aż do Karpat, od Donu aż do Muldy (lewy dopływ Łaby)”. Zapewnienia te kończy Herder, autor *Stimmen der Völker in Liedern*, wezwaniem do zbierania i ratowania od zagłady reszty zwyczajów, pieśni i podań słowiańskich i do napisania historii „całego szczepu słowiańskiego”. Odtąd Słowianie zaczęły patrzeć na swoją historię oczami Herdera. Z niego czerpali wiarę w lepszą przyszłość ⁴³.

Zdaniem Herdera natura wymaga tego, aby się na ziemi rozwijało wszystko, co się na niej rozwijać może i aby w tej różnorodności osiągnąć wszystko chwaliło Stwórcę ⁴⁴. Skarżył się więc na dążenie wielkich wojowniczych narodów do potęgi, bo prowadziło ono do ujarzmienia małych narodów. „W czasach późniejszych — pisze Meinecke — skarga ta rozbrzmiewa uderzająco często, a zawsze stawał Łotyszów, Kurończyków, Prusów, Litwinów i Słowian obok siebie”. W przymusowym nawracaniu wymienionych narodów oraz Estończyków przez Krzyżaków oraz Sasów w Niemczech przez Karola Wielkiego upatrywał „nie dającą się wywabić płamę podupadłego chrześcijaństwa”. „Każde z podbojów powstałe państwo było dla niego tworem ohydny”, bo każde takie państwo zaborcze rozrywało organicznie zrosnięte kultury narodowe podbitych ludów ⁴⁵. Był niezmiernie rad, że dotąd Europie nie udało się zostać tyranką uszczęśli-

⁴³ R. Schierenberg. *Der politische Herder*. Graz 1932 s. 73-76; Meinecke, jw. s. 396, 453.

⁴⁴ Według cytatu z *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*, przytoczonego przez ks. Cezarego Pęcherskiego w książce pt. *Brodziński a Herder*. Kraków 1916 s. 197.

⁴⁵ Meinecke, jw. s. 396, 454-455.

wiającą przymusowo wszystkie narody świata, że jeszcze żadnemu Nemrowi nie udało się zapędzić ludzkość w jedno ogrodzenie⁴⁶.

„Zbliżyliśmy się — pisze Herder dalej — do tronu natury i najgorszej tyranii, do bogatego w srebro i okrucieństwa Peru. Tu biedni Indianie zostali najbardziej chyba uciśnięci, a ci co to czynili, to klechy [Pfaffen] i wśród kobiet zniewieściali Europejczycy. Wszystkie siły tych delikatnych dzieci natury, niegdyś tak szczęśliwych pod swoimi Inkami, mają tę jedyną możliwość, z tłumioną w sobie nienawiścią cierpieć i znosić. W Peru niewolnik murzyński jest wspaniałym stworzeniem w porównaniu z nędzarami, do których kraj ten należy”⁴⁷.

Powiedział to Herder w r. 1785. A w r. 1773, czyli 12 lat wcześniej, pisał podobnie pijar Wincenty Skrzetuski. Głosił on, że Europa zubożyła się przez wyzysk krajów zamorskich. Ale nie wszystkim zdobywczym państwom wyszło to na dobre. Hiszpania, mimo posiadania złotych gór w Meksyku i Chile, zupełnie zubożyła. Amerykańskie kolonie już są silniejsze od Anglii. Nie będzie ona mogła zapobiec ich odpadnięciu, „które kiedykolwiek nastąpić musi”. Doszło do tego trzy lata później. Przykład ten, pisze W. Skrzetuski dalej, powinien by „uderzyć ową nienasyconą wojowania chciwość i panowania nad rozległymi krajami”⁴⁸.

Postulat ten, oczywiście w zupełnej niezależności od Skrzetuskiego, sformułował także Herder w następujących słowach: „jeżeli kiedykolwiek ludzkość [tj. humanitaryzm] znajdzie miejsce wśród ludzkości [Menschlichkeit im Reich der Menschheit], natenczas będzie ona musiała najpierw wyrzec się owego szalonego ducha zdobywczości [dem tollen Eroberungsgeist entsagen], który z konieczności w niewielu generacjach sam siebie zniszczyć musi”⁴⁹. W ciągu następnych dwustu lat okazało się przecieź, że automatycznie do takich katastrof nie dochodzi, gdyż każda idea — jak pisał Mickiewicz w *Trybunie Ludów* — potrzebuje siły materialnej, by móc zwyciężyć.

W taki to świat nowych idei i myśli oraz śmiałych spojrzeń w przyszłość wprowadzali uczniów swoich pijarscy autorzy podręczników dla szkół narodowych, najpierw pijarskich, a potem także dla szkół KEN. Punktem wyjścia dla nich była teza Monteskiusza o zbyt wielkiej rozległości państw jako przyczynie zagłady w nich swobód republikańskich i stoczenie się

⁴⁶ Herder. *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*. Berlin 1914 s. 101.

⁴⁷ Tamże s. 69.

⁴⁸ K. Skrzetuski. *Mowa w główniejszych materiach politycznych*. Warszawa 1773 s. 43-54: Mowa V o osadach. „Że niepożyteczne państwom, gdy są nazbyt obszerne i gdy w zupełnej utrzymane być podległości nie mogą”.

⁴⁹ Pęcherski, jw. s. 197, przyp. 19. Cytat z *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*.

ich do tyranii i ucisku słabszych. To zaś, że, rozwijając ten motyw przewodni, doszli do tych samych wyników, co po nich Herder, przynosi im szczególnie zaszczyt. Mieli oni zaufanie do młodzieży szkolnej, że i takie trudne zagadnienia i rozwiązania znajdą u niej zrozumienie. Oddziaływali oni jednakże i na następne pokolenia młodzieży, te, które znalazły się pod zaborami.

LA LUTTE CONTRE LA TYRANNIE, LES CONQUÊTES ET L'INJUSTICE SOCIALE DANS LES MANUELS D'HISTOIRE UTILISÉS PAR LES PIARISTES AU XVIII^e S.

RÉSUMÉ

Jusqu'à présent, la problême n'a pas été étudié. En 1967, l'auteur des présentes remarques a publié dans l'ouvrage collectif *Kultura i literatura dawnej Polski* [Culture et littérature de l'ancienne Pologne] (pp. 533-554) un article sur la façon dont les piaristes écrivirent des manuels polonais d'histoire, centrés sur l'analyse des causes de la grandeur et de la décadence des nations; il y a montré que ces piaristes eurent pour modèles Charles Rollin, le premier à avoir adopté ce point de vue dans l'historiographie, auteur de l'*Histoire ancienne* en 14 volumes (1730), et Montesquieu, qui en 1734 fit paraître ses *Considérations sur les causes de la grandeur des Romains et de leur décadence*.

Montesquieu avait vu dans la trop grande extension de l'Etat la cause de la ruine de la liberté républicaine dans la Rome antique et de l'introduction de la monarchie; les auteurs piaristes de manuels d'histoire insistèrent à leur tour sur le rôle néfaste que jouaient dans la vie des Etats et des nations les conquêtes territoriales et les tyrannies par elles engendrées, qui asservissaient et exploitaient des nations étrangères aussi bien que leurs propres sociétés. Les auteurs en question, ce furent les piaristes Vincent et Gaétan Skrzetuski et Dominique Szybiński. Le premier (m. en 1791) composa une *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV dzieje greckie zawierającą* [Histoire universelle pour écoles nationales, classe de IV^e, contenant l'histoire grecque], publiée pour la première fois en 1786, rééditée deux fois au XVIII^e s. et au XIX^e s. trois fois, la dernière fois à Krzemieniec en 1819. L. autre (m. en 1806) est l'auteur d'une *Historia polityczna dla szlachetnej młodzieży zawierającej zebranie krótkie: Przypadków znakomitych w dawnych monarchiach [...] tudzież Uwagi polityczne nad zaszłymi w tychże państwach odmianami; na koniec: Wyobrażenie heroiczne niektórych sławnych w starożytności ludzi. Do pojęcia młodego wieku przystosowana*. [Histoire politique pour la noble jeunesse contenant un bref recueil de faits éminents dans les anciennes monarchies [...] aussi bien que des Observations politiques sur les changements survenus dans ces Etats; à la fin: une Image héroïque de certains hommes célèbres dans l'Antiquité. Aux capacités du jeune âge adaptés]. La première partie en parut en 1773. La seconde, publiée en 1775, comporte, à côté de ce „bref recueil”, des remarques: „Sur la politique et l'art militaire, le plan d'une paix permanente en Europe [...]”. En 1782 Gaétan Skrzetuski fit paraître des notes à l'histoire universelle destinées aux écoles nationales, classe de III^e, rééditées l'année suivante. Dominique Szybiński (m. en 1799)

publia en 1772 le tome I de *Krótka wiadomość o znakomitszych w świecie monarchiach* [Brève information sur les monarchies plus éminentes dans le monde], probablement traduction d'un ouvrage français.

A côté des manuels, l'auteur a fait état des vues de Stanislas Konarski relativement aux causes de la décadence de la liberté républicaine à Rome, formulées dans *O skutecznym rad sposobie*, ainsi que de l'oeuvre de Vincent Skrzetuski *Mowy o główniejszych materiach politycznych* [Discours sur les matières politiques importantes], 1773, plus particulièrement de son discours n° VII: „Sur les paysans. Ou'un mauvais traitement à eux infligé est un grand obstacle à la bonne marche de l'agriculture”.

Avant d'aborder l'analyse de ces ouvrages l'auteur signale les vues concernant la tyrannie, lancées en Pologne antérieurement. Comme Ignace Potocki fit éliminer des manuels l'histoire biblique, dans les manuels que les piaristes mentionnés plus haut écrivirent pour la Commission d'Education Nationale il n'y a aucune information sur le premier tyran biblique Nemrod, considéré comme Polonais par l'interpolateur de XIV^e s. de la *Chronique de Grande-Pologne*. L'auteur mentionne aussi la façon dont Jules Słowacki explique dans son *Roi-Esprit* l'apparition de la tyrannie dans le monde slave; c'est à la tyrannie que la nation polonaise doit, suggère de poète, sa capacité de couffrance et d'endurance. Cependant toute notre histoire contredit cette thèse de Słowacki. Pour ce qui est du XVI^e s., l'auteur mentionne les accusations qui vers la fin de cette période se firent entendre, accusations portant sur les jésuites soupçonnés de vouloir introduire en Pologne l'absolutisme à la manière espagnole. Une place particulière est accordée l'étude des sympathies des piaristes à l'égard du séditieux Lubomirski, que Gaétan Skrzetuski qualifie de „célèbre” encore en 1773, en le considérant comme un innocent persécuté pour „avoir défendu les libertés et les privilèges de la patrie”.

Les deux Skrzetuski inculquèrent aux jeunes dans les écoles de piaristes et ensuite dans celles de la Commission d'Education Nationale, la thèse mise en avant par Stanislas Konarski, selon laquelle il y avait une „égalité naturelle”. Toutes les manifestations de l'inégalité sont contraires aux „arrangements de la nature” et par conséquent une paix intérieure fondée sur l'injustice sociale ne saurait guère être durable. On ne peut pas s'attendre à trouver beaucoup d'esprit civique chez ceux qui souffrent „une misère effroyable”. La „populace” est le produit du dénuement extrême, et non pas de „l'inconstance et de l'emportement”. Tous les malheurs de Rome antique, enseigne Skrzetuski, p. ex. le soulèvement de Spartacus, furent le résultat de la violation de la loi de l'égalité de tous. Tous les deux Skrzetuski expliquent aussi la révolte de paysans en Ukraine au XVII^e s. par une trop grande oppression. Il passent cependant sous silence le soulèvement mané par Gonta et Żeleźniak. La répression cruelle de celui-ci (empalement, etc.) fut reprochée à Stanislas-Auguste par les confédérés de Bar dans leur acte de détronement de 1770. L'abbé D. Szybiński s'emportait surtout contre l'institution de l'esclavage dans l'Antiquité et contre le trafic des esclaves développé aux temps modernes par les Portugais, les Anglais et les Français. „Ces esclaves — affirme-t-il — peuvent être considérés comme la honte de la nature humaine; car ne se distinguant en rien, quant à la nature humaine, des plus hauts monarques du monde, ils furent traités comme des bêtes sauvages”.

Dans la suite, l'auteur parle de l'intérêt que Konarski et ses disciples, auteurs de manuels scolaires, portèrent aux oeuvres de Montesquieu (*Considérations* et *De l'esprit des lois*). Leur but fut de montrer, en invoquant Montesquieu, que l'anarchie était toujours génératrice de tyrannie. Ce fut une mise en garde adressée aux grands seigneurs polonais, fauteurs de troubles, surtout que, ajoute Konarski, „quelque

peur, la médiocrité des esprits et la bassesse générale avaient tout noyé” et que le pays entier désespéra de toute possibilité d'amélioration. Ce furent des accents de détresse, qui deux siècles plus tôt se firent entendre chez Pierre Skarga. Ce dernier fut toutefois plus catégorique dans sa défense des paysans polonais et dans ses attaques contre les oligarques. Les piaristes ne reprirent pas non plus les appels de Skarga concernant la consolidation du pouvoir royal. La séparation des trois pouvoirs préconisée par Montesquieu fut aux yeux des piaristes un instrument devant mettre fin aux menées des magnats anarchiques et prévenir la tyrannie.

Malgré leur culte de Montesquieu, les piaristes polonais surent cependant parfois s'opposer à cette autorité. Ainsi K. Skrzetuski rejeta la thèse selon laquelle l'esclavage des peuples d'Asie résultait des conditions climatiques. De l'avis de notre piariste, „le despotisme naquit de l'ignorance et il est maintenu par la bêtise et le fanatisme”.

En suivant en cela Rollin, nos piaristes jugèrent utile de montrer aux jeunes héros de l'Antiquité classique comme modèles à suivre. Parmi ces modèles proposés par K. Skrzetuski mangent les grands conquérants: Alexandre le Grand, César ...; on y trouve par contre les défenseurs de leurs peuples tels que Démosthène. Aristide, Epaminondas, Caton d'Utique... Il y a également de grands créateurs d'oeuvres pacifiques.

A la fin de l'article l'auteur cite les vues semblables de Herder (m. en 1803). Le grand penseur allemand se mit à rendre publiques ses opinions sur la tyrannie, les conquêtes et l'injustice sociale plus tard que nos piaristes, mais sans les connaître. Le fait que ceux-ci furent les premiers, n'est pas le moindre de leurs mérites.